



krótko

Kobiety w Piekarach

PIELGRZYMKI. Kobiety i dziewczęta z całej archidiecezji katowickiej pielgrzymują 22 sierpnia do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Za tydzień przedstawimy relację z wydarzenia.

Uniwersytet Ekonomiczny

KATOWICE. Nowy rok akademicki zainaugurują w mieście trzy uniwersytety. Jedną z najstarszych śląskich uczelni Akademia Ekonomiczna otrzymała status uniwersytetu – najwyższy, jaki może nosić uczelnia akademicka. Ustawę w tej sprawie przyjął w sierpniu Sejm RP, a następnie zatwierdził Senat RP. Po podpisaniu przez prezydenta ustawa wejdzie w życie 1 października.

Święto Wojska Polskiego na Śląsku

Armia zaprasza

Prezentacje historycznego i współczesnego sprzętu wojskowego czy modeli lotniczych były jedną z atrakcji obchodów wojskowego święta.

Zołnierze świętowali w Rybniku, w Tychach, Jastrzębiu-Zdroju oraz przy schronie w Dobieszowicach.

W Tychach wojskowa uroczystość odbyła się 12 sierpnia. Po Mszy świętej w intencji Wojska Polskiego i ojczyzny w kościele pw. św. Marii Magdaleny uroczystości przeniosły się na plac przy pomniku Powstańca Śląskiego. – Wystawiliśmy stoisko promocyjne zachęcające do wstąpienia w szeregi Wojska Polskiego. Szukamy zwłaszcza kandydatów do Narodowych Sił Rezerwowych – powiedział major Adam Dudek z Wojskowej Komendy Uzupełnień w Tychach. – Największym zainteresowaniem cieszył się pokaz współczesnego sprzętu wojskowego zorganizowany przez żołnierzy Pułku Specjalnego Żandarmerii Wojskowej w Gliwicach.

Przy schronie bojowym nr 52 w Dobieszowicach 15 sierpnia odbył się już po raz siódmy piknik forteczny. Przybyli rekonstruktorzy broni i umundurowania. Było także wojsko, które zaprezentowało nowoczesny sprzęt. W Rybniku uroczystości rozpoczęły się w sobotni wieczór 14 sierpnia w bazylice św. Antoniego, natomiast w kościele Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła



Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Karpaty” z Mikołowa przybyła na tyską uroczystość w historycznych mundurach

w Jastrzębiu-Zdroju Msza za ojczyznę była sprawowana 15 sierpnia.

Święto Wojska Polskiego obchodzone jest 15 sierpnia od 1992 roku. Upamiętnia zwycięską Bitwę Warszawską z 1920 roku.

mr

Dekalog nie tylko dla przechodniów



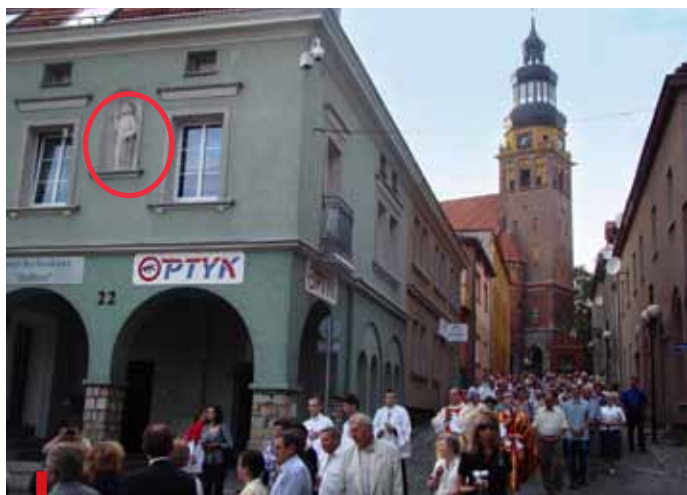
WODZISŁAW ŚL. – Tablice z Dekalogiem to dobra forma przypomnienia o tym, co w życiu najważniejsze – uważa Barbara Błędowska, która codziennie przechodzi obok nich do pracy

Dwie blisko półtorametrowe tablice z Dziesięciorgiem Bożych Przykazań stanęły obok kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu Śląskim. Granit indyjski, z którego je wykonano, został sprowadzony z Kaszmiru przez firmę kamieniarską Józefa Kowalskiego. Każda z tablic waży ok. 200 kg. Projekt graficzny wykonano komputerowo. Potem maszyna ziarnem kamiennym pod ciśnieniem wybijała kolejne słowa Dekalogu. Granit jest w kolorze piaskowym, nawiązującym do barwy pustyni u podnóża góry Synaj, na której Mojżesz otrzymał od Boga Dziesięcioro Przykazań. Tablice znajdują się przy trakcie miejskim, którym codziennie do szkoły lub pracy przechodzi ok. 2 tys. osób. Większość przechodniów uważa pomysł za dobry. Są jednak i tacy, dla których takie eksponowanie Dekalogu jest zbyt nachalne.

Pod opieką św. Wawrzyńca

WODZISŁAW ŚLĄSKI. 10 sierpnia, we wspomnienie św. Wawrzyńca, patrona miasta, w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odprawiona została Msza św. w intencji mieszkańców. Ponad 400 lat temu, miastu zagrażała ogromna powódź. Według podań ulewne deszcze ustały w dniu św. Wawrzyńca. Wodziszawianie, dziękując za ocalenie, ślubowali,

że co roku będą pielgrzymować do najbliższego kościoła pod jego wezwaniem. I tak do dziś, odbywa się pielgrzymka do świątyni w Skrzyszowie. Po Mszy odbyła się procesja z kościoła na rynek, gdzie w jednej z kamienic znajduje się figura św. Wawrzyńca. Tam wierni modlili się za miasto, prosząc świętego, by ich strzegł i chronił przed kataklizmami.



Procesja do figury św. Wawrzyńca, na zdjęciu zaznaczonej kółkiem

Zamknęli Młyńską

KATOWICE. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom plac Szewczyka nie zostanie na razie wyłączony z ruchu. Przebudowa dworca PKP ruszy w pełni w drugiej połowie września i wtedy czekają nas największe zmiany. Na razie, od 16 sierpnia, zamknięta jest ul. Młyńska. – Nie można już dojechać w kierunku Słowackiego i Mikołowskiej – mówi Waldemar Bojarun, rzecznik prasowy katowickiego magistratu. Dodaje, że sam plac

Szewczyka będzie funkcjonował normalnie: większość autobusów tam właśnie będzie kończyła i zaczynała swoje trasy. Zapowiedane zamknięcie placu Szewczyka i przeniesienie przystanków autobusowych na plac Wolności i Młodzieży Powstańczej nastąpi dopiero pod koniec września. Wtedy ma też już być gotowy zastępczy dworzec kolejowy, który będzie się znajdował przy placu Młodzieży Powstańczej.



Od 16 sierpnia ul. Młyńską można dojechać jedynie do ul. Dworcowej

Szybko i kolorowo



Piotr Myszor sprawdza jakość wydruków z nowej maszyny

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA. Nowa maszyna niemieckiej firmy Heidelberg już stoi w hali produkcyjnej. Waży 25 ton, ma 10 metrów długości i drukuje 16 tys. arkuszy na godzinę. Czterech katowickich drukarzy szkolą serwisanci z firmy. Urządzenie drukuje jednocześnie w pięciu kolorach i lakieruje wydrukowane strony. Dzięki temu książki, okładki, plakaty czy ulotki reklamowe będą wyższej jakości. Piotr Myszor, pracownik drukarni, testuje nowe urządzenia. Z zadowoleniem patrzy na wydrukowane strony.

– Ta maszyna daje nam pewność, że klient będzie zadowolony z jakości wyrobu. Nam zaś ułatwi przygotowanie druku i pozwoli na technologiczną dokładność – tłumaczy Piotr, jeden z 66 pracowników drukarni. Istniejąca już 25 lat firma od kilku lat inwestuje w nowoczesne technologie drukarskie, które pozwalają na rozszerzenie asortymentu i jego lepszą jakość. Budowniczym i pierwszym dyrektorem drukarni był ksiądz Rudolf Brom. Od dwóch lat firmą kieruje dyrektor Andrzej Kałuziński.

Piękna rewitalizacja

MIKOŁÓW. Miejska Biblioteka Publiczna została zakwalifikowana do ogólnopolskiego konkursu „Polska pięknieje – 7 cudów funduszy europejskich”. Koncepcja „Adaptacji budynku kina na potrzeby Miejskiej Biblioteki Publicznej” jako jedyna z Górnego Śląska kandyduje w kategorii rewitalizacja. MBP zajmuje 915,10 metrów kwadratowych w dawnym kinie „Adria”. Na parterze znajdują się m.in. czytelnia ogólna i prasy, oddział dla dzieci i młodzieży, wypożyczalnia dla dorosłych. – Wcześniej mieliśmy 165 metrów kwadratowych. Wzrost liczby czytelników i zły stan budynku sprawiły, że zmieniliśmy lokum. Dostaliśmy prawie 3,5 mln złotych ze środków unijnych. Resztę dały Gmina Mikołów i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego – mówi dyrektor MBP Bożena Holeczek. Na bibliotekę można głosować do 13 września, na stronie <http://www.polska-pieknieje.eu/>.



Czytelnia Ogólna jest równocześnie salą kinową i widowiskiem sceny kameralnej

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
TELEFON (32) 608 76 76 FAKS (32) 251 50 21
REDAGUJĄ: ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału, Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka

Powodzianie ze Śląska remontują zalane domy

Czy zdążą przed zimą?

Na terenie archidiecezji katowickiej w majowej powodzi ucierpiało 17 parafii. Po trzech miesiącach **wciąż potrzebna jest pomoc.**

Powoli do normy powraca sytuacja w Chełmie Śląskim, gdzie powódź zalała 64 domy. – Niedawno odwiedzałem chorych i widziałem, że budynki są remontowane – mówi ks. Marcin Chmielewski, wikariusz parafii Trójcy Przenajświętszej. – Niektórzy narzekają na brak pieniędzy, ale myślę, że wszystko będzie dobrze.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Chełmie Śląskim rozpatrzył 51 wniosków powodzian o rządowy zasiłek. – Wszystkie pozytywnie – informuje Halina Piwowarczyk, pracownik socjalny. – Większość rodzin powinna sobie poradzić przed zimą, choć może będą miały mniej komfortowe warunki mieszkaniowe niż wcześniej. Dwa domy czekają jeszcze na ekspertyzę nadzoru budowlanego, bo nie wiadomo, czy nadają się do remontu.

Więcej pomocy

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w Bieruniu, gdzie powódź dotknęła blisko 250 domów. – Ludzie potrzebują teraz jeszcze więcej pomocy niż na początku – mówi Małgorzata Watoła. W garażu przy ul. Jagiełły 36 w Bijasowicach, dzielnicy Bierunia Nowego, założyła wraz z innymi poszkodowanymi Społeczny Komitet Powodziowy. – Domy wyschły i zaczyna się sprzątanie, remonty. Potrzebne są środki czystości, jedzenie dla robotników.

Dom Małgorzaty Watoły również ucierpiał w czasie powodzi. – U mnie nie było źle, bo wody miałam po kolana – mówi. – Wi-



MIROSLAW RZEPKA

Wiemy, co to powódź, dlatego zbieramy pieniądze na pomoc dla Bogatyni – mówi Małgorzata Watoła, powodzianka z Bierunia

działam jednak bezradność ludzi. Mężczyznę, który płacze z bezsilności, bo nie ma za co odbudować domu.

Niektórzy powodzianie skarżą się na skomplikowane procedury przyznawania rządowych zasiłków. – Rozdzielamy pieniądze publiczne. To nie jest mała pomoc, dlatego każda rodzina musi się rozliczyć na podstawie rachunków lub faktur – wyjaśnia Bogusława Miernik, dyrektorka Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bieruniu. – Wciąż mamy ruch w urzędzie. Pierwsze wnioski obsługiwało 25 pracowników socjalnych, także z sąsiednich ośrodków. Obecnie z powodu urlopów zatrudniliśmy cztery dodatkowe osoby.

Genowefa i Stanisław Piwowie kupili swój dom od Gminy Bieruń 16 lat temu.

– Powódź zalała go aż po sufit. Ewakuowano nas do szkoły. Spaliśmy na materacach przywiezionych przez wojsko – opowiada Genowefa. Po trzech tygodniach część mieszkańców wróciła albo do własnych domów, albo zamieszkała u krewnych. – My nie mamy tutaj rodziny. Na szczęście przyjęła nas kobieta z niezalanej części Bierunia.

– Na początku przychodziliśmy rano i pracowaliśmy do zmierzchu, teraz zostajemy w remontowanym domu również na noc – mówi Stanisław. Prace potrwać jeszcze co najmniej kilka tygodni.

Powrót do normy

– Najtrudniejszą sytuację mają rodziny, których domy nadają się do rozbiórki – mówi zastępca wójta gminy Gierałtowiec Janusz Korus.

– Rzecznicy wojewody nie mają odpowiednich uprawnień, żeby wydać zgodę na rozbiórkę. Potrzebna jest decyzja Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. Formalności uniemożliwiają szybkie załatwienie sprawy. Trzech mieszkańców znad samej rzeki postanowiło zbudować nowe domy w innym miejscu, bo ich obecne domy są podtapiane każdego roku po kilka razy i mają już tego dość.

Jedną z miejscowości odciętych od świata w czasie powodzi były Nieboczowy. Ks. Janusz Rudzki, proboszcz parafii św. Józefa Robotnika, zapewnia jednak, że wszystko już jest w normie.

– W tym roku dobrze się skończyło – mówi. – Woda nie była wysoka, zalało 15 domów i kilkanaście piwnic. Zniszczenia okazały się nieduże, bo woda szybko opadła. Dzięki pomocy Caritas i mieszkańców innych miejscowości większość szkód udało się już naprawić.

Mirosław Rzepka

Przykładowe liczby udzielonych zasiłków rządowych

CHEŁM ŚLĄSKI

Do **20 tys.** złotych – 25 gospodarstw
od **20 do 100 tys.** – 22 gospodarstwa

BIERUŃ

Do **20 tys.** złotych – 138 gospodarstw
od **20 do 100 tys.** – 117 gospodarstw

PRZYSZOWICE

Do **20 tys.** złotych – 20 gospodarstw
od **20 do 100 tys.** – 26 gospodarstw

Możesz pomóc

przez wpłatę na konto Caritas Archidiecezji Katowickiej
GETIN BANK S.A. II O/Katowice

nr rachunku: 90 1560 1111 0000 9070 0011 6398.

Darowizny od osób fizycznych można odpisać w całości od podstawy opodatkowania.

Przez pomoc rzeczową oraz w sprzątanii, przy remoncie domów i mieszkań w ramach akcji „Rodzina rodzinie” (informacje na stronie www.radio.katowice.pl).

KATOWICE
przyciągają
turystów.
Trzeba tylko
wiedzieć,
co im pokazać.

tekst

BARBARA GRUSZKA-ZYCH

bgruszka-zych@goscnieдельник.pl

ZDJĘCIA: BAZEJ ZYCH



Katowice do zwie...

Kasia Duda z Warszawy była tu już drugi raz i uważa, że to miasto jest bardziej klimatyczne niż stolica. Na poznanie Katowic potrzeba co najmniej kilku dni. Nam się to jednak udało w jedno popołudnie.

Największy

Konkurs na projekt gmachu Sejmu Śląskiego oraz Urzędu Wojewódzkiego – ogłoszono już w roku 1922, gdy po trzech powstaniach część Górnego Śląska

wróciła do Polski. Gmach miał być monumentalny i... bardzo polski. Może dlatego, że wcześniej autonomiczne władze urzędowały w „pruskim”, bo neogotyckim budynku dzisiejszej Akademii Muzycznej. Przejścia podziemne łączyły budynek z siedzibą Urzędów Niezespólnych (dziś mieści się w nim Wydział Filologii Polskiej UŚ), prowadziły też do pobliskiego dzisiejszego przedszkola. Pod ziemią znajduje się też sejf, w którym przechowywano Skarb Śląski – akcje, ale też pre-

cjoza. Ta wielka kasa pancerna przetrwała tam do dziś, tylko bez skarbu. Sala Sejmu Śląskiego stała się wzorem przy projektowaniu sali parlamentu przy Wiejskiej w Warszawie. Na gmachu Urzędów Niezespólnych był wyrzeźbiony przez Szukalskiego orzeł. W 1939 r. Niemcy natychmiast go skuli. Ocalał natomiast fryz na budynku Urzędu Wojewódzkiego, gdzie nie dość, że są orły, to jeszcze litery R.P. – Rzeczpospolita Polska. To zasługa Ślązaka – technika, który wytłumaczył

okupantom, że orły nie są godłem (to stylizowane orły legionowe!), topory i różgi liktorskie związane są z symbolami władzy rzymskiej, zaś litery R.P. mogą być czytane jako *Regierungs Praesidium*, czyli rządowe centrum władzy.

Przez błoto

Kościół Mariacki – strzelisty, w stylu neogotyckim, imponująco zamyka ulicę Mariacką. Tuż po powstaniu prowadziła do niego droga przez błoto. W gazetach polskich sprzed ponad 100



Akademia Muzyczna to kapitalny przykład, jak połączyć historyczny obiekt z nowoczesnością według projektu Tomasza Koniora. Ogród i restauracja pod szklanym dachem to dobra perspektywa do oglądania starych murów



Witkacym przed Muzeum Historii Katowic zachwyca się Kasia z Warszawy i Sacha z Monachium. Zbiory pasteli artysty została w spadku miastu słynna „asymetryczna dama”, mieszkanka Katowic, która pozowała Witkacemu. Dzięki temu powstało muzeum



„Książkowym” przykładem secesji jest kamienica przy ul. Mickiewicza 14

dzania

lat można znaleźć ostre teksty domagające się od magistratu załatwienia tej sprawy.

Proboszczem kościoła był męczennik ks. Emil Szramek, postać renesansowa – uczonek, koneser sztuki, działacz społeczny. To on, jak katowicki Medyceusz, zamówił przepiękne witraże u Adama Bunscha. Po błogosławionym nie ma relikwii, ale parafianie z obozu w Dachau



przywieźli pojemnik z ziemią z tego miejsca. Wokół kościoła i w centrum można oglądać katowickie secesyjne budynki. Jednak często czystą secesję myli się z historyzmem czy wręcz eklektyzmem.

Chudy herb

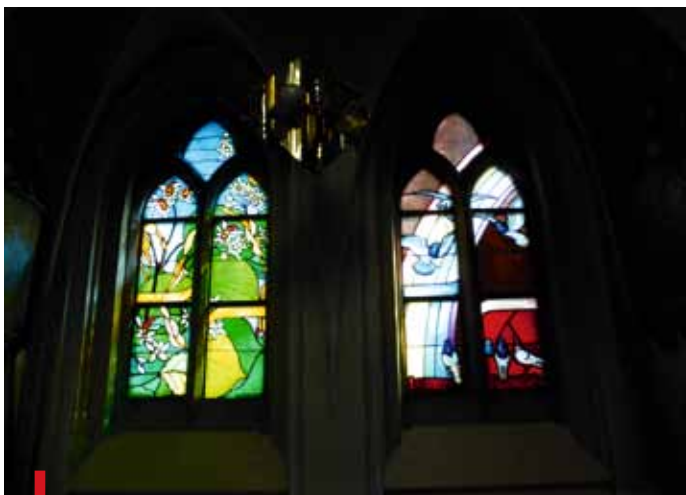
Akademia Muzyczna – budynek w stylu neogotyckim – to miejsce edukacji, ale też spotkań i koncertów. Na fasadzie w tarczy her-

bowej widać znany katowicki młot hutniczy poruszany kołem, tylko że ściśnięty, bo tarcza wąska. Tu znajdowała się pierwsza siedziba władz śląskich po 1922 roku, a potem pierwsza wyższa uczelnia w Katowicach. Nie pomyślano wtedy o uniwersytecie, ale muzyczny Śląsk doczekał się przynajmniej konserwatorium. Prawdziwą atrakcją Akademii jest „podziemne” Muzeum Organów i Fisharmonii, założone przez mistrza Juliana Gembalskiego. ■

Urząd Wojewódzki z 1929 r. był największą budowlą administracyjną ówczesnej Polski



Na balkonie przy ul. Dworcowej śpiewał Jan Kiepura



Kiedy świeci słońce, widać, że witraże Adama Bunscha umieszczone w kościele Mariackim od strony południowej wyobrażają cnoty. Te od ciemnej strony, północnej, symbolizują grzechy. Białe lilie to znak czystości



Z kościoła Mariackiego wychodzili biskupi albo męczennicy. Wśród biskupów są: abp Damian Zimoń, a wcześniej biskupi: Gawlina, Kubina, rektor Śląskiego Seminarium Duchownego – ks. Maśliński. Proboszcza ks. Emila Szramka zamordowano w Dachau

Manifestacje zwolenników legalizacji marihuany w Rybniku

Protest z konopi

„Sadzić, palić, zalegalizować” – krzyczeli w Rybniku uczestnicy serii manifestacji na rzecz legalizacji marihuany.

W ubiegłą sobotę na rynku spotkało się około 100 osób. Niektórzy z drewnianymi, inni z jamajskimi flagami. Przyjechali z całej Polski, m.in. z Wrocławia, Łodzi, Poznania, Warszawy i Lublina. Wśród nich byli też rybniczanie. Pretekstem do manifestacji, zorganizowanej przez Inicjatywę „Wolne Konopie”, było przechwycenie na początku sierpnia przez policję i Służbę Celną marihuany przemyconej z Czech. Przez przejście graniczne w Chałupkach trzech młodych ludzi, z których najmłodszy miał 16 lat, przewoziło 300 g marihuany, rzekomo na lekarstwo dla chorego Tomka. Okazało się, że tym Tomkiem jest sam organizator imprezy, pochodzący z Podkarpacia 32-letni Tomasz Obara. – Chcemy, by prawo zezwalało na uprawę konopi indyjskich i posiadanie 300 g marihuany na własny użytek – mówi.

To folklor

Manifestanci zbierali podpisy konieczne do złożenia w Sejmie projektu ustawy, który, podobnie jak w Czechach, zezwoliłby na posiadanie niewielkiej ilości narkotyków.

W sobotę młodzi ludzie przeszli pod komendę policji, gdzie w 18 doniczkach posadzili nasiona konopi indyjskich. Po drodze zdezorientowanym mieszkańcom wręczali ulotki i gazetki. Podobny przebieg miała niedzielna manifestacja. Z tym że uczestniczyło w niej ok. 30 osób, których średnia wieku mieściła się w granicach 16–17 lat. Od wielu z nich zalaływało alkoholem. – Jestem oburzona – mówiła 50-letnia Grażyna z Katowic, która w Rybniku była przejazdem. – Jak miasto mogło zgodzić się na taką manifestację? To przecież wszystko małałoty. Nie mają pojęcia o szkodliwości narkotyków. Zamiast takich imprez powinno się młodzież edukować. Wśród przechodniów takich głosów było najwięcej. „To folklor, niech sobie manifestują, bo legalizacja marihuany to i tak utopia” – mówili inni. Zdarzali się i tacy, którzy po cichu aprobowali imprezę: „bo przecież dziecko, jak dorosnie, to i tak zrobi, co będzie chciało”.

Nastolatek leczy prostatę

Sobotnią manifestację obserwowwał David Pierce, lider chrześcijańskiego zespołu No



Manifestanci domagali się legalizacji uprawy konopi indyjskich. Na zdjęciu w środku: Tomasz Obara, organizator imprezy

Longer Music, który występował na scenie rybnickiego kampusu. – Marihuana to narkotyk, a ci ludzie, którzy nieśli flagę Jamajki, nie przeżyliby na jej ulicach nawet godziny – komentował muzyk. 17-letnia Ania na manifestację przyjechała z Łodzi. – Ludzie myślą o nas: „gówniarze i degeneraci; przyszli zająrać i pokrzyżać”. A nam chodzi o to, by edukować ludzi. Na świecie jeszcze nikt nie umarł od palenia konopi indyjskich. To zdanie młodzież powtarzała jak mantrę. „Po alkoholu ludzie się poprzekrećali, a marihuana to lek m.in. na prostatę i płuca, leczy astmę, jaskrę”. – To wam, nastolatkom, potrzebny jest lek na prostatę? – pytamy. – No nie, ale myślimy już przyszłościowo – słyszymy w odpowiedzi.

– To element ich wyznania wiary – mówi Krzysztof Lesz, terapeuta z Wojewódzkiego Ośrodka Zapobiegania i Leczenia Uzależnień w Katowicach. – Takimi stwierdzeniami chcą uprawomocnić swoje przekonanie, że przecież nie robią nic złego. W swojej 25-letniej pracy widziałem kilkadziesiąt osób, które zmarły z powodu palenia konopi, a ci, którzy mieli z tego powodu problemy psychiatryczne, stanowią jedną trzecią moich pacjentów.

Związane ręce?

Manifestacja, choć pokojowa, pełna była prowokacji, skierowanych także w stronę policji. Imprezę zabezpieczało ok. 50 funkcjonariuszy z Rybnika, sprowadzono również posiłki z Katowic. – Ale nie było potrzeby, żeby włączały się do akcji – mówi nadkomisarz Aleksandra Nowara, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Rybniku. Czy policjantów nie denerwuje bezsilność wobec tego typu manifestacji? – Jest wolność słowa, te osoby mają prawo do manifestacji tego, co myślą. A my stosujemy się do przepisów prawa, zabezpieczając imprezę – dodaje pani rzecznik.

Także rybnicki magistrat miał związane ręce. – Organizacja tego typu zgromadzeń, zgodnie z ustawą „Prawo o zgromadzeniach”, wymaga jedynie zawiadomienia, a nie zgody organu gminy, czyli prezydenta – mówi rzeczniczka Lucyna Tyl.

Zgodnie z „Prawem o zgromadzeniach” można ich zakazać, jeżeli cele protestujących naruszają przepisy ustaw karnych, zagrażają życiu lub zdrowiu ludzi. Jednak czy propagowanie palenia marihuany nie szkodzi zdrowiu? Także psychicznemu? **abs/ak**

■ R E K L A M A ■

LATO JEST PIĘKNE!

radio eM 107.6 FM

SŁUCHAJ OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU O 10.40

Weronika

Kołodziejczyk straciła wzrok w wieku 18 lat.

Choć jest niewidoma, w jej życiu nadal wszystko gra.

Niewidoma organistka z Rudy Śląskiej

Wszystko gra!



EWŁA SZOSTOK

— Żeby dobrze grać, uczę się nut i słów pieśni na pamięć — mówi Weronika Kołodziejczyk

Pracuje jako organistka w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rudzie Śląskiej-Bykowie.

W wieku 10 lat Weronika dowiedziała się, że w każdej chwili może stracić wzrok. — Lekarze mówili, że mam słabą siatkówkę, która kiedyś pęknie — opowiada pani Weronika. — Ufałam, że będzie dobrze, nawet po ciemku. Pamiętam swoje myśli przed operacją — Panie Boże, jak będę widzieć, to sobie poradzę, ale gdy stracę wzrok, to musisz mi pomóc. Zgasił światło, ale pomaga do dzisiaj — cieszy się Weronika Kołodziejczyk.

Prosty kawałek chleba

Po utracie wzroku w życiu Weroniki pojawiły się dwa podstawowe problemy. — Najbardziej martwiłam się o to, jak pokroję chleb — wspomina. — Kiedy widziałam, wychodziło mi to krzywo, a co będzie teraz?! Jedną kromkę będę miała jak trzy — myślałam. Okazało się jednak, że na wycieczce nawet lepiej mi to idzie — śmieje się niewidoma.

Poza tym Weronika miała niewidomego nauczyciela gry na akordeonie, który podczas grania zabraniał uczniom spoglądać na klawisze. — Nie zawsze stosowałam się do tego polecenia — przyznaje — dlatego już w szpitalu obawiałam się, że teraz wszystko wyjdzie na jaw. Jak tylko wróciłam ze szpitala, wzięłam akordeon i zaczęłam ćwiczyć. Na początku nie było łatwo, ale poradziłam sobie bez podglądania. Musiałam.

Gdy Weronika straciła wzrok, rodzina chętnie jej pomagała. — Tak jest do dziś. — mówi. — Najtrudniej było z tatą, bo nie potrafił patrzeć, gdy np. smażyłam placki. Był zbyt wrażliwy. Mama jest twardsza, dlatego trudnych rzeczy uczyłam się przy niej, a potem zaskakiwałyśmy tatę moimi nowymi umiejętnościami.

Żeby czuć się silną kobietą, nie trzeba heroicznym wysiłków. — Co umiem, to zrobić, ale jak uda mi się otworzyć puszkę brzoskwiń no-

żykiem, to znak, że jestem jeszcze bardzo mocna — żartuje.

Muzyka jest dobra na wszystko

W domu rodzinnym Weroniki muzyka cieszyła się powodzeniem. — Dużo śpiewaliśmy — wspomina. — Uczyłam się gry na akordeonie, ale kiedy słuchałam pani Ilony, organistki z parafii św. Wawrzyńca na Wirku, marzyłam o tym, by grać tak jak ona. Gdy przestałam widzieć, nie wiedziałam, czy to marzenie się spełni.

Pomimo przeszkód Weronika dzielnie zmierzała do celu. Na początek trafiła do ogniska muzycznego, gdzie ćwiczyła grę na pianinie. — Po roku dostałam się na studium organistowskie do Katowic. Uczyłam się razem z widzującymi — opowiada. — Wszyscy „jechali” z nut, a ja musiałam grać z pamięci. Czasem na egzamin umiałam tylko trzy ćwiartki utworu. Na szczęście egzaminatorzy byli wyrozumiali.

Do parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa Weronika trafiła przypadkiem. Znajoma poprosiła ją, żeby zagrała na pogrzebie jej babci, bo w Bykowie nie było wtedy organisty. I tak już tam została. Od tego czasu upłynęło 11 lat. — Jestem tutaj codziennie. Jak jest pogoda i mam siłę, to idę pieszo — uśmiecha się organistka. — Zamiast iść raz na rok do Piekara, to pielgrzymuję

tutaj, po kawałku, bo tam niestety nie dałabym rady dojść.

F-dur, C-dur i wio!

Żeby nauczyć się nowej pieśni, pani Weronika potrzebuje pomocy. Mama czyta jej nuty, a ona przepisuje je na brajla. — Gram prawą ręką, a lewą czytam, i odwrotnie. F-dur, C-dur i wio! Potem uczę się wszystkiego na pamięć, tekstu też — tłumaczy. — Przeważnie umiem po trzy zwrotki, bo kiedyś parafianie

zrobili mi psikusa. Grałam pieśń, w której znałam dwie zwrotki. Gdy zagrałam trzecią, to ludzie powtórnie zaśpiewali tę drugą. Musiałam nauczyć się tekstu trzeciej, żeby im pokazać, że to nie tak — śmieje się organistka.

Weronika nie tylko gra na organach, pisze także wiersze. Na pytanie, co chciałaby zobaczyć, odpowiada z uśmiechem: — Najbardziej chciałabym widzieć, jak mi się coś wyleje, a ja się śpieszę. Tylko na chwilę, żeby powycierać płamę. Skąd u pani Weroniki tyle radości? — Z nieba — odpowiada. — Sama bym tego nie wykrzeszała. Jak od rana człowiek odda się Panu Bogu, to dzień piękniej mija. Kontakt z Bogiem jest dla mnie najważniejszy. Współczuję tym, którzy nie wierzą. Ja mogę wszystko ofiarować Bogu, a oni?

Jak mówi niewidoma, w niebie mają z nią sporo roboty, bo potrzebuje pomocy w najdrobniejszych sprawach. — Chyba Panu Bogu to nie przeszkadza, bo woli mi pomagać niż poświęcić — śmieje się organistka. — Nie mam do Niego żalu. Nigdy nie miałam. Widocznie uważa, że mam taki talent, że sobie poradzę. Skoro Pan Bóg uważa, że dam sobie radę, to niech tak będzie!

Ewa Szostok

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Z głębi serca bardzo dziękujemy za modlitwy i wsparcie duchowe w obliczu śmierci i w dniu pogrzebu

śp.

MARIANA WĘGRZYKA

DZIĘKUJEMY PROB. PARAFII PW. BOŻEGO CIAŁA W JANKOWICACH RYBNICKICH;
KS. TADEUSZOWI STACHONIOWI ZA PRZEWODNICZENIE EUCHARYSTII I CAŁEJ LITURGII POGRZEBOWEJ;
KS. WOJCIECHOWI GRZESIAKOWI ZA WYGLÓŻONE SŁOWO BOŻE;
KS. SENIOROWI HENRYKOWI KOŁODZIEJOWI,
KS. PRAŁ. WŁADYSŁAWOWI NIESZPORKOWI,
KS. EDWARDOWI NALEPIE, KS. KAZIMIERZOWI SOBOLOWI,
KS. ADAMOWI ŁAPUSZKOWI, KS. MACIEJOWI KUSIOWI,
SŁUŻBIE LITURGICZNEJ, SCHOLI PARAFIALNEJ, BLIŻSZEJ I DAŁSZEJ RODZINIE, PRZYJACIOŁOM, POCZTOWI SZTANDAROWEMU PARAFII PW. MB CZĘSTOCHOWSKIEJ W RYBNIKU-OCHOJCU ORAZ LICZNE ZEBRANYM PARAFIANOM JANKOWIC RYBNICKICH I OCHOJCA.

*Pogrążeni w smutku, ale z wielką nadzieją na spotkanie w wieczności w domu Ojca
żona Krystyna, córka Agnieszka z rodziną, synowie Łukasz i Szymon
oraz siostra Lidia i brat Jerzy z rodzinami*

Wystawa w Muzeum Śląskim

Produkty z tożsamością

Śląską Rzeczą, a właściwie śląskie rzeczy można obejrzyć na wystawie w Muzeum Śląskim. **Najlepsze śląskie produkty i projekty** wyłonione podczas 5. edycji konkursu czekają na zwiedzających do 5 września.



EWA SZOSTOK

Projekty nagrodzone w tegorocznym konkursie Śląska Rzeź

Krzesło przypominające gorset, ażurowe panele, wzorzyste dywany i inne fantazyjne produkty przyciągają uwagę wielu ludzi – cieszy się Henryka Olszewska-Jarema, kuratorka wystawy. – Połączenie tradycji z nowoczesną technologią i wzornictwem trafia w szczególności do młodzieży – dodaje.

Śląski Zamek Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie od pięciu lat organizuje konkurs Śląska Rzeź, którego celem jest m.in. promocja wyrobów naszego regionu i umacnianie marki śląskich firm. Uczestniczą w nim firmy i instytucje ze Śląska, a także projektanci pracujący na ich zlecenie. Jak przekonuje komisarz konkursu, Katarzyna Konarska, Śląska Rzeź ukazuje nowe wartości, ukryte za słowem design.

W tegorocznej edycji rywalizowało ze sobą ponad 60 uczestników. – Zgłaszają się producenci m.in. mebli, wózków dziecięcych, lamp, a nawet żywności – mówi Henryka Olszewska-Jarema. – Nagrody przyznawane są w kategoriach: produkt i projekt graficzny. W związku z tym, że konkurs ma charakter jubileuszowy, na wystawie znajdują się produkty nagrodzone nie tylko w tegorocznej edycji.

Laureaci konkursu mogą określać swe produkty mianem Śląska Rzeź. W tegorocznej edycji, międzynarodowe jury zachwyciła kurtka Latok i spodnie GIV firmy Mount. Nagrodzono także książkę

„Indunature”, która przedstawia alternatywne spojrzenie na Śląsk. Na uwagę zasłużyły także choinka-świecznik i świnka-skarbonka, które dostosowane są do możliwości produkcyjnych Fundacji „Być Razem”, która pomaga osobom bezrobotnym.

Michał Stefanowski, przewodniczący jury, ma nadzieję, że konkurs Śląska Rzeź będzie się rozwijał, a nagrodzone produkty i opracowania graficzne będą kształtowały wizerunek Śląska jako regionu innowacyjnego, konkurencyjnego i jednocześnie zachowującego swoją tożsamość.

Ewa Szostok

zapowiedzi

Dla ministrantów

PIELGRZYMKI MINISTRANTÓW ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ odbędzie się w piątek **27 sierpnia** w Piekarach Śląskich oraz w sobotę **28 sierpnia** w Turzy Śląskiej. Początek obu spotkań o godz. 9.30. W tym roku pielgrzymka będzie przeżywana pod hasłem „W sercu Kościoła ja będę miłością”. Z pątnikami spotka się kustosz sanktuarium św. Terezy od Dzieciątka Jezus ks. prałat Teodor Suchoń. Organizatorzy

proszą ministrantów o przybycie w strojach liturgicznych.

Otwarte drzwi

CHORZÓW. Ośrodek Pomocy Osobom Uzależnionym od Alkoholu zaprasza na dni otwarte, które odbędą się **27 i 28 sierpnia**. Będzie można m.in. skorzystać z konsultacji i porad specjalistów, zmierzyć stężenie alkoholu we krwi i zobaczyć filmy poruszające tematykę choroby alkoholowej. Ośrodek mieści się na pl. św. Jana 31a w Chorzowie.

Studium organistowskie

KATOWICE. Zapisy na pierwszy rok nauki w Studium Organistowskim Archidiecezji Katowickiej odbędą się **7 września** od 14.00 do 17.00 w sali nr 1 probostwa katedry Chrystusa Króla w Katowicach. Zajęcia czteroletniego studium będą miały miejsce w każdy wtorek od 15.00 do 19.00. Więcej informacji pod nr tel. (32) 434 48 18.

TVP KATOWICE

■ niedziela 22.08

07.45 Aktualności **07.55** Koncert życzeń **08.45** Olimpiada Bolka i Lolka **16.45** Pogoda **16.50** Bracia mniejsi w Panewnikach **16.55** Jasnogórska Krypta **17.30** Camerata Silesia w Bregenz (I) **17.55** Pogoda **18.00** Aktualności **18.25** Sport **18.40** Magazyn Meteo **18.45** Rodzina Kanderów – serial **21.45** Aktualności **21.55** Pogoda **22.05** Relacja z Pielgrzymki Kobiet i Dziewcząt do Piekarów Śląskich

■ poniedziałek 23.08

07.45 Aktualności **8.45** Co, gdzie, kiedy – TVP Katowice poleca **16.45** Pogoda **16.50** Biała koszula – reportaż **17.30** Co, gdzie, kiedy – TVP Katowice poleca **17.55** Pogoda **18.00** Aktualności **18.25** Gość Aktualności **18.35** Sport **18.50** Magazyn Meteo **18.55** Desperaci – Przystąpi nie będzie **19.25** TVP Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ wtorek 24.08

07.45 Aktualności **08.45** Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej **16.45** Pogoda **16.50** Magazyn reporterów TVP Katowice **17.30** Agro Rynek **17.55** Pogoda **18.00** Aktualności **18.25** Gość Aktualności **18.35** Sport **18.50** Magazyn Meteo **18.55** Niepokorni **19.00** Zgłębić tajemnicę raka **19.25** TVP Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ środa 25.08

07.45 Aktualności **08.45** To brzmi – propozycje **16.45** Pogoda **16.50** Kronika miejska – Chorzów **17.30** Ślązaków portret własny – K. Gibiński **17.45** Co, gdzie, kiedy? – TVP Katowice poleca **17.55** Pogoda **18.00** Aktualności **18.25** Gość Aktualności **18.35** Sport **18.50** Magazyn Meteo **18.55** Niepokorni **19.00** Agro Rynek **19.25** TVP Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ czwartek 26.08

07.45 Aktualności **08.45** Na co dzień – Robert Talarczyk **16.45** Pogoda **16.50** Drogowy raport – informator GDDKiA **17.00** Odkryjmy Małopolskę na rowerze **17.30** Zaklinacz czasu – reportaż **17.55** Pogoda **18.00** Aktualności **18.25** Gość Aktualności **18.35** Sport **18.50** Magazyn Meteo **18.55** Pomysł na weekend **19.00** Śląsk jest piękny **19.25** TVP Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ piątek 27.08

07.45 Aktualności **8.45** Era kobiet – Karolina Czapka **16.45** Pogoda **16.50** Informator KSM **17.00** Festiwal kularski w Ustroniu **17.30** Odkrywamy Jurę **17.50** Pomysł na weekend **17.55** Pogoda **18.00** Aktualności **18.25** Gość Aktualności **18.35** Sport **18.50** Magazyn Meteo **18.55** Niepokorni **19.00** Szlakiem zabytków techniki – Muzeum Chleba **19.25** TVP Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ sobota 28.08

07.45 Aktualności **8.45** 6 milionów sekund **16.45** Pogoda **16.50** Śląska lista przebojów **17.30** Kawiarnia Naukowa **17.55** Pogoda **18.00** Aktualności **18.25** Gość Aktualności – Pora na kulturę **18.35** Sport **18.50** Magazyn Meteo **19.00** Jak ten czas leci – film o Marii Koterbskiej **21.45** Aktualności **22.00** Pogoda **22.10** Sport